

Nowa Nadzieja zostanie zdelegalizowana?!

13 czerwca 2025

Państwowa Komisja Wyborcza złożyła wniosek do warszawskiego Sądu Okręgowego o wykreślenie z rejestru partii Nowa Nadzieja, której prezesem jest Sławomir Mentzen. Powodem są problemy z terminowym złożeniem sprawozdania finansowego za 2024 rok, które ugrupowanie miało obowiązek dostarczyć do 31 marca.

Po sukcesie w wyborach prezydenckich partia Mentzena notuje zwiększone zainteresowanie członkostwem w ugrupowaniu. Może się jednak okazać, że potencjalni nowi działacze nie będą mieli gdzie składać podania.

O co chodzi PKW? O sposób złożenia sprawozdania finansowego. Wiceprezes Nowej Nadziei Bartłomiej Pejo utrzymuje, że „PKW posiada sprawozdanie Nowej Nadziei za 2024 rok, które wpłynęło do niej wraz z raportem biegłego rewidenta 31 marca 2025 roku”.

Jednak według informacji, które przytacza „Rzeczpospolita”, Nowa Nadzieja prawdopodobnie złożyła sprawozdanie w sposób, który zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej nie był skuteczny od strony prawnej. PKW kategorycznie twierdzi, że sprawozdanie w ogóle nie zostało złożone.

Ustawa o partiach politycznych nie pozostawia pola do manewru – wszystkie zarejestrowane ugrupowania mają obowiązek złożenia sprawozdania finansowego do 31 marca każdego roku. „W przypadku niezłożenia przez partię polityczną sprawozdania w terminie (...) Państwowa Komisja Wyborcza występuje do sądu z wnioskiem o wykreślenie wpisu tej partii z ewidencji” – brzmi zapis. Sąd jest zobowiązany uwzględnić taki wniosek.

Przepisy są w tej kwestii jednoznaczne i nie przewidują żadnych wyjątków – nawet jednodniowe opóźnienie skutkuje

usunięciem partii z ewidencji.

Choć co roku kilka mało znanych ugrupowań traci rejestrację z tego powodu, sytuacja Nowej Nadziei jest wyjątkowa. Po raz pierwszy delegalizacja może dotknąć partię o tak mocnej pozycji na scenie politycznej. Nowa Nadzieja ma ośmiu posłów, troje europosłów i stanowi jeden z dwóch filarów, obok Ruchu Narodowego, Konfederacji Wolność i Niepodległość.

Nowa Nadzieja nie zamierza się poddawać bez walki. „Będziemy dochodzić swoich praw na drodze sądowej” – zapowiada Bartłomiej Pejo. Zdaniem „Rzeczpospolitej”, szanse na sukces wydają się minimalne – z rozmów z urzędnikami wynika, że nie pamiętają sytuacji, by partia, która nie złożyła w terminie sprawozdania finansowego, wybroniła się następnie w sądzie.

Rzecznik partii Wojciech Machulski podkreśla, że ugrupowanie skupia się obecnie na swoim rozwoju i wykorzystaniu większego zainteresowania członkostwem po udanych wyborach prezydenckich.

W przypadku negatywnego rozstrzygnięcia sądu, Nowa Nadzieja ma przygotowany plan awaryjny. Zarejestrowanie nowej partii, do czego potrzeba tysiąca podpisów, nie powinno stanowić dużego wyzwania dla środowiska Mentzena. Finansowo partia również nie ucierpi – subwencję z budżetu państwa i tak otrzymuje bezpośrednio Konfederacja, a nie partie ją współtworzące.

Nowa Nadzieja nie jest jedyną partią zagrożoną delegalizacją. Z 97 partii działających w Polsce siedem nie dopełniło obowiązku złożenia sprawozdania finansowego za 2024 rok. Oprócz Nowej Nadziei, na liście znajduje się również partia Janusza Korwin-Mikkego KORWiN (Konfederacja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Niepodległość), której sprawozdanie zostało wysłane e-mailem, co nie zostało uznane przez PKW.

Procedura delegalizacji może potrwać od dwóch do trzech miesięcy.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)